



dukcji elektroniki do maszyn i australijski Waratah Engineering, który robi kombajny do kopalń.

Zagraniczne sukcesy nie są wyłączną specjalnością czterech czy pięciu dużych firm inżynierskich. Za nimi podążają kolejni, nawet jeszcze całkiem mali. Choćby rabciborski Sunex. Mimo że wywodzi się z pochmurnej Polski, wyrasta na europejskiego lidera w branży kolektorów słonecznych. Założyciel firmy Romuald Kalyciok zaczął od sprzedaży urządzeń do budowy kolektorów.

Gdy pod koniec lat 90. biznes stanął, posiadane maszyny wykorzystał, aby samemu zacząć robić systemy do ogrzewania w oparciu o energię słoneczną. Systematycznie dopracowywał każdy element układu, zrezygnując z wykorzystując środki unijne – zaczął już w 2004 r. od funduszy Phare. Od dopracowywania samych kolektorów, przez opracowanie nowego rodzaju akumulatorów osiem razy bardziej efektywnych niż tradycyjne, aż po klimatyzator, który latem potrafi zamienić energię słoneczną w chłód.

48 FORBES 12|12

– W Europie poza nami chyba jeszcze tylko jedna firma z Niemiec posiada takie urządzenie. Zajęło nam to kilka lat, ale sami zdążyliśmy opracować wszystkie elementy systemu. Pod tym względem jesteśmy jedyni na kontynencie – mówi z dumą Kalyciok, który od początku sam bierze udział w pracach nad wszystkimi technologiami.

Dziś około dwóch trzecich produkcji Sunexu trafia na rynki europejskie: do Niemiec, Holandii, Francji czy Hiszpanii. Zaczynał jako poddostawca części dla takich potentatów branży ciepłej jak Buderus, Viessmann czy Vaillant, którym oddawał znaczną część swojej marży. Zapłacenie frycowego jednak się opłaciło.

Produkujący systemy solarne Sunex **Romualda Kalycioka** to nowe oblicze polskiej inżynierii

SZYBKI ODJAZD

800 mln PLN

przychodów w tym roku ma wypracować Newag. Kolejową spółkę Zbigniew Jakubas kupił sześć lat temu za 6 mln zł

– Dziś już wszyscy w branży wiedzą, że robimy produkty wysokiej jakości. To tak jak było z Fiatem. Najbardziej uznane modele produkuje się w Polsce i wielu zwolenników marki już o tym wie. Dlatego też obecnie na rynki wchodzimy pod własną marką znaną w branży odnawialnej – tłumaczy Kalyciok.

Teraz chce to zdyskontować. Dotychczas żaden producent nie wytwarzał wszystkich elementów systemów solarnych, zazwyczaj kompletowało się je z różnych urządzeń. Nie działało to optymalnie. Sunex, mając komplet urządzeń, może dostarczyć pełny system grzewczy naszpikowany nowoczesnymi urządzeniami. Wstawiając klimatyzatory, może też zainstalować więcej kolektorów na dachu, bez ryzyka, że latem system się przegrzeje. Dzięki temu w zimie może dostarczyć 90 proc. ciepła do domu.

– Nasze systemy są znacznie wydajniejsze niż podobne tego typu rozwiązania na rynku. A przy tym nie są wcale droższe. Teraz cena to sprawa zasadnicza – zapewnia szef Sunexu, który daje gwarancje na wydajność swoich konstrukcji.

Takich jak Kalyciok jest więcej. W samych systemach solarnych równie mocną pozycję wypracowała spółka Watt z Sosnowca, która specjalizuje się w produkcji kolektorów i eksportuje je na cały świat. Z kolei Seco/Warwick to jeden z globalnych liderów produkcji pieców do obróbki metali, Tricomed i toruński TZMO rozwijają inżynierię medyczną na światowym poziomie, a gdański Crist kontynuuje tradycje przemysłu stoczniowego.

Infekcja zaistnienia w szerszej skali dopadła także państwowe spółki. KGHM, który otworzył sobie okno na świat, przejmując kanadyjską Quadę, to przypadek najbardziej znany.

– Jeszcze parę lat temu KGHM nie był szerzej znany na świecie. Dziś jest już graczem, który aspiruje do światowej czołówki – przekonuje Derek White, szef KGHM International, dawnej Quadry. Z głębokiego dołu dziś wydobywają się nawet zakłady Cegielskiego. Poznański Ceglorz już w 2011 roku odzyskał rentowność, a produkcję silników okrętowych porzucił na rzecz prądnic.

